

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^o 34.

21. marca 1839.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia. — Królestwo Lombardzko-Weneckie. — **Zagraniczne:** Ameryka. — Portugalia. — Hiszpanija. — Anglija: Obrady parlamentu. — Francya: Skutek wyborów. — Domniemany skład ministryjum. — Holandya. — Belgija: Dalsze rozprawy o przyjęcie traktatu. — Niemcy: Odroczenie Stauów hanowerskich. — Prussy: Ziemski Sejm jeneralny we Wrocławiu. — Rossyja. — Serbija: Ogłoszenie konstytucyi. — **Nowiny Lwowskie.** — **Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Lwów. — Śniatyn.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

JCKMość najwyższym listem gabinetowym z d. 12. marca raczył najlaskawiej nadać ces. ros. jenerałowi dywizyi i jenerał-adjutantowi Kaweliniowi wielki krzyż, porucznikom ces. ros. gwardyi Patkulowi i Adlerbergowi, wreszcie kornetowi ces. rossyjskiej gwardyi księciu Bariatyńskiemu, mały krzyż ces. austryackiego orderu Leopolda.

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 19go lutego r. b. raczył c. k. radzcę i wiceprokuratora kamery, dra Józefa Holzgeithana, mianować rzeczywistym radcą gubernialnym i prokuratorem kamery w Galicyi.

C. k. powszechna kamera nadworna posadę zarządcy urzędowego (*Amtsverwalter*) przy c. k. urzędzie loteryjnym we Lwowie, nadała Józefu Spachholz, loteryjnemu urzędowemu zarządcy w Bocen (w Tyrolu).

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Gdy przeszłego roku fasadę warowni w Medyolanie odnawiano, sławny rzeźbiarz tamtejszy, Pompeo Marchesi, dla upiększenia jej zrobiwszy popiersia dwunastu sławnych jenerałów austryackich z wypalanej gliny, przesłał takowe bezpłatnie do c. k. medyolańskiej dyrekcji fortyfikacyjnej. C. k. nadworna rada wojenna doniosła JCKMości o tym patryjotycznym czynie artysty, a Najjaśniejszy Pan raczył z tego powodu profesorowi Marchesii okazać swoje najwyższe zadowolenie przesyłając mu zarazem kosztowny pierścień z wysadzoną brylantami cyfrą Swego nazwiska, któryto pierścień przez feldmarszałka hrabię Radeckiego, komenderującego je-

nerała w Lombardzko-Weneckiem Królestwie, z przyłączonym do tegoż uprzejmym listem, arcyście wręczonym został.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Według doniesień z Montevideo z dnia 10. listopada zawinął tamże francuzki okręt wojenny *Dordogne*, mający 500 ludzi na pokładzie, którzy załogą w Martín-García stanąć mają.

Dziennik *Standard* donosi, że z Liverpola odpłynęło właśnie do zatoki meksykańskiej pięć dostatecznie ludźmi osadzonych okrętów korsarskich. Pomieniony dziennik spodziewa się, że już pierwsza zaatlantycka poczta przywiezie wiadomość o zabranii francuzkich okrętów handlowych.

Portugalia.

Najnowsze do Anglii nadeszłe wiadomości z Lizbony dochodzą do dnia 24go lutego. Zdaje się, że układy między portugalskim a angielskim rządem, pod względem handlu niewolnikami związane, na niczém spelzły, ponieważ Portugalia tym końcem przez Angliję przedłożonego traktatu (mianowicie co się dotyczy prawa przeglądu okrętów) podpisać nie chciała. — Rozprawy nad adresem ukończono w izbie deputowanych dnia 23go. Wszystkie paragrafy zawierające przeganę rządowi odrzucono większością 40 do 63 głosów. Dnia 24go miały w senacie być otwartemi rozprawy nad adresem. — Książę Palmella (o którego odjeździe z Anglii gazety donosiły) dnia 23. lutego przybył do Lizbony i natychmiast udał się do dworu.

Hiszpanija.

Według wiadomości z Madrytu z dnia 25. lutego, deputacja prowincjonalna Saragossy po-

stanowiła także odmówić rządowi dania tych podatków, na które izby nie zezwoliły. Jenerał Santos San Miguel ma być z komendy Arragonii odwołanym, ponieważ nie dosyć opierał się tej dążności. — Jenerałowie znani za przeciwników rządu, jako to: Palarea, Grazes, Lopez, Ozorio i inni, których do Madrytu powołano i do starokastylijskich miast na wygnanie skazano, nie chcą wyjechać z Madrytu, skoro im koszta podróży naprzód zaliczonymi nie będą. Cordowa wygnany do Walladolidu dotąd spokojnie w Osunna, w Andaluzji, przebywa. — Inspektor jazdy Ferraz spodziewa się, że do dnia 1. maja będzie mógł znowu wyprawić w pole 4000 koni. W Madrycie zajmują się gorliwie robieniem dla wojska mundurów, pik, szabli, siodel i t. p.

Pułk ułanów polskich, który Królowej tak pożyteczne pełnił usługi, został podobnie jak legija cudzoziemców rozwiązany. Większa część jego wraca do Francji. Tych ułanów, którzy jeszcze konie mają, rozdzielono pomiędzy gidów Espartera. Komendant ich, **Krajevski**, mianowany jest pułkownikiem do dyspozycji, i przydzielono go za adjutanta jenerałowi Leonel Conde.

W Sentinelle des Pyrenées z dnia 28. lutego czytamy: »Według najnowszych wiadomości z prowincyj, Don Carlos i Maroto mieli naradę w Tolozie, na której uchwalono, że korteczy *por estamentos* mają być przez Don Carlosa zwołanemi a przywileje (*fueros*) prowincyj uznanemi i usankcjonowanemi. Maroto ma zatrzymać naczelne dowództwo. Oczekujemy z niecierpliwością potwierdzenia tej wiadomości.«

Liczba wygnanych z kraju karlistów wynosi dwadzieścia osób; między temi są ministrowie Texeiro i Labandero, spowiednik Don Carlosa Ojciec Larraga i jego pierwszy adjutant jenerał Uranga. Biskup Leonu otrzymał pozwolenie pozostania w Hiszpanii, ale tylko przy najdalszej granicy, dla wykonywania obowiązków swoich jako legat apostolski. Oprócz wygnañców przybywa mnóstwo zbiegów karlistowskich do Behobii, St. Jean de Luz, Sarre i do Bajonny.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 26go lutego bil wniesiony przez lorda John Russell celem lepszego uporządkowania przychodów kościelnych, przez członków surowych co do panującego kościoła zasad, takich n. p. jak sir R. Inglis, zbijany jako »środek dążący do zrabowania własności kościelnej«, zaś przez sir Rob. Peel i umiarkowańszych torysów wspierany, odczytany był bez głosowania po raz drugi i ma być w przeciągu dni czternastu w wydziale rozbiérany. Bil

ten co do istoty jest taki sam, jak przeszłoroczny; głównym jego zamiarem jest: wszystkie małe plebanije kraju bez wyjątku podnieść do 300 funt. szter. rocznie, do czego potrzebny fundusz, blisko 130,000 f. s., ma być utworzony ze zbytecznych dochodów biskupstw, dziekanij i kapituł. —

W izbie wyższej dnia 26. lutego margrabia Normanby wystąpił po raz pierwszy w swoim charakterze jako minister osad, oświadczając na wniezione do niego zapytanie, iż dodatek do raportu lorda Durham pod względem Kanady, przez który tenże raport jeszcze zawsze skończonym nie jest, w następny czwartek (1. marca) będzie już w jego ręku. Przedłożył także przez księcia Wellingtona niedawno żądane dalsze dokumenty dotyczące się Kanady. Zaczepka, do której lord Charleville na lorda Normanby był pobudką, z powodu bezprawnego wmięszania się w bieg sądownictwa podczas jego urzędowania w Irlandyi, stała się przez to dosyć ostrą, że lord Brougham z torysami znowu przeciw ministrom wystąpił. Zdaje się, iż zacny ten margrabia pewnemu na deportacyję skazanemu irlandzkiemu zloczycy, nazwiskiem John Coghlan, za świadectwem chirurga, iż takowy z powodu swego słabowitego zdrowia nie wytrzyma podróży, karę przebaczył. Ale zaledwie tego słabowitego wypuszczono na wolność, natychmiast dopuścił się on znowu wszetecznego gwałtu, to jest zbrodni, za którą już piérwój na deportacyję był skazany; a którą teraz na nim istotnie uskutecznił. Lord Brougham oświadczył, iż takowa łagodność, zwłaszcza polegająca na prostém poświadczeniu chirurga, nie była na swoim miejscu. Rozprawy te nie miały dalszych skutków. — Bil pod względem ulepszenia ustawy o ubogich irlandzkich, wspierany powszechnie, powtórnie odczytano. Lord Brougham śród oklasku torysów narzekał na niedbałe ułożenie urzędowego bilu, który ciągle na następniém posiedzeniu, nowego »aktu poprawy« wymaga; w końcu, utrzymywał, przyjdzie do tego, że w parlamencie same tylko »*Act amendment act amendment bills*« otrzymamy. (Śmiech.) — Na wniosek lorda Ripon przyzwolono na przedłożenie tabelli pod względem ceny zboża w przecięciu i wartości fabrykatów angielskich, które w ostatnich dziesięciu latach z kraju wprowadzono.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 27. lutego, pan Villiers, obrońca stowarzyszenia przeciw ustawom zbożowym w izbie, zapowiedział, iż dnia 12. marca w wydziale całej izby, przedłoży przejrzenie aktu 9. Jérzego IV. pod względem wprowadzania zboża. Późem O'Connel do nowego podsekretarza stanu osad pana Labou-

chere wniósł zapytanie, ażali uczyniono przygotowania, do położenia końca rozlewowi krwi po utłumioném w Kanadzie powstaniu. Pan Labouchere odrzekł, iż o rozléwie krwi nie może być mowy, gdyż dotychczas tylko 33 osób, to jest 16 w Górnej a 17 w Dolnej-Kanadzie, z powodu najcięższych przestępstw, stracono. Dodał, iż rząd nie ma żadnego powodu do mniemanja, jakoby generalny gubernator, sir J. Colborne poruczoną sobie dowolną władzę bez przynależytego względu na prawa ludzkości wykonywał.

Lubo sprawa ustaw w zbożowych w tej chwili w parlamencie niejako uchyloną została, wkrótce ona jednak a zwłaszcza z większą dobitnością ma być powtórnie wytoczona, ponieważ pan Cayley zamysła dnia 12. marca przedłożyć formalny wniosek, zmierzający do zniesienia obecnych ustaw zbożowych.

Według najnowszych wiadomości z Indyj uchwalono wskutek odejścia Szacha z wojskiem z pod Heratu, tylko część armii posłać przeciw Afghaniści. Armija indyjska została przeto na jeden oddział pomniejszona, nad którym naczelne dowództwo mieć będzie sir John Keane, dowódca wojska w prezydencji Bombajskiej.

Francya.

- Dziennik *La Presse* z d. 7go marca wyraża się w następujący sposób o skutku wyborów:

- Wczoraj, d. 6go marca, wiadomych było 433 mianowań. Można je w ten sposób ukłasyfikować:

183 dawnych konstytucyjnych deputowanych na nowo obrano;

21 nowych;

179 dawnych koalicyjnych deputowanych na nowo obrano;

33 nowych;

17 nowych, o których zasadach nie jeszcze z pewnością wiedzieć nie można.

Z 26 mianowań dotąd niewiadomych, 7 należy do opozycyi a 19 do zasad konstytucyjnych.

Przypuściwszy, że wszyscy owi 26 dawni deputowani znowu wybranymi będą, lub zastąpią ich mężowie tychże samych zasad, izba miałaby następujący skład:

Zasady konstytucyjne 240; koalicyja 219.

Atoli przyjąwszy, że z 17 członków, o których zasadach dotąd jest wątpliwość, 10 z koalicyją a li 7 z ministeryjum głosować będzie, wtedy zasady konstytucyjne (ministeryjum) liczyłyby 230 a koalicyji 229 członków.

Położenie takie (kończy *la Presse*) jest takiego rodzaju, że dzisiaj jeszcze nie pozwala nam żadnych uwag, które zawczesnemi, żadnych domysłów, które za śmiałemi byćby mogły.

Na giełdzie paryzkiej dosyć powszechnie pa-

nowało to zdanie, że ministeryjum ustąpi z powodu takiego skutku wyborów.

W Paryżu są w obiegu różne domysły o prawdopodobnym składzie nowego ministeryjum, jeźliby terazniejsi ministrowie, o czém nie wątpią, podali się do dymisyi. Wymieniają pp. Soult'a, Thiers'a, Guizota, księcia Broglie; także Duchatela do wydziału skarbu a Sauzeta sprawiedliwości; mówią również o wejściu pana Persil do ministeryjum.

P. Royer-Collard będąc powtórnie w Vitry na deputowanego wybranych, miał mowę d. 3go marca, w której rzekł między innemi: »Wzburzenie utworzone przez rewolucyję lipcową, wygnane z ulic, gdzie je utłumiono, uciekło w samo serce państwa, tam się obwarowało, z tamtąd jak z twierdzy zadaje ciosy rządowi, poniżając go, i pobija niemocą, co mówię niemożnością. Pod zwodniczą zasłoną, która tę agitacyję okrywa, nie jest ona niczém inném jak tylko duchem rewolucyjnym; poznaję go po jego obłudnych wyrazach, po jego niedorzecznej dumie, po jego pograżeniu się w niemoralności. Kiedy zewnątrz zaprzysiężona wierność nie zobowiązuje, jakże ma wewnątrz zaprzysiężona konstytucyja zobowiązywać? Pośród tylu nieszczęść mogą zaledwo stawić opór nasze znużone już instytucyje, których się obyczaje wyrzekły; zubożała społeczeńność niema więcej dla własnej obrony żadnego mocnego stanowiska, żadnego trudnego do zdobycia przedmurza. Któż uwierzy ażeby doczasowa świetność ministeryjum, ażeby część podrzędna władzy, nie miały być dostatecznemi do zaspokojenia nienasyconych namjetności? A jednak tak jest. Spustoszeniem i zdobyczami są one tylko pociąganiem, do dobijania się o co-róż obfitsze łupy. Wstępujemy w nową epokę czasu; wielkie nieszczęścia zagrażają nam w koło; chcąc zakłść niebezpieczeństwo wprzódki wszakże znać je potrzeba. Wiara nasza jest osławioną w Europie; gdybyśmy chcieli wchodzić w układy, możeby od nas jak od narodu barbarzyńskiego zakładników żądano. Targnięto się na tron lipcowy, nie chciałbym powiedzićć iż go wstrząsniono — na tron ten, którego moje ręce nie wybudowały, lecz w którym dzisiaj upatruję jedyną zaporę przeciw nienawistnym zamachom.«

Gazette de France robi uwagę: »Mowa Royer-Collarda bardzo dobrze obejmuje razem goręcy, rozpacz i skruchę w sercu nowych 221 (ministeryjalnych członków) i jest nowcm potwierdzeniem tej wielkiej prawdy, że ci, którzy rewolucyję zdziałali, nie są więcej w stanie utrzymać jej na wodzy. »Jaką miarką mierzyłeś taką ci będzie odmierzone« odpowiada głos ludzkości na ich zażalenia.«

W 14. okręgu Paryża, w St. Denis, na mieszcze Gisqueta obrano kandydata koalicyi, p. Las Cases, ojca, towarzysza Napoleona na wyspie St. Heleny.

Książę Joinville d. 2. marca wieczorem wrócił z wyprawy meksykańskiej do Tuileryjów. Książę Orleański i książę Nemours, którzy na przeciw Jego Królewiczowskiej Mości pospieszyli, zjechali się z nim w Avranches. — D. 2. marca o godzinie pół do pierwszej jeździł Król w towarzystwie pułkownika Dumas, pana Boismilon i dwóch oficerów służbowych do Wersalu, z kądem po zwidzeniu jednej części galeryi, o godzinie szóstej znowu do Tuileryjów powrócił. W chwili, gdy Król wyjeżdżając z Paryża znajdował się pomiędzy Chaillot a mostem jenajskim, pękła oś u przednich kół powozu, w którym Król siedział, a konie mocnym kłusem idące, wlokły powóz niemal 25 kroków z sobą. Szczęściem nie poniósł Król żadnego szwanku. Wsiadłszy pojechał dalej w jednym z powozów swego orszaku.

D. 5go marca o godzinie 7mej zrana odbyto rewizyję w domu pana de Potter. Po bacznej śledztwie odkryto 25 pism, w listach i innych pisanych przedmiotach, ściągających się do powstania w Belgii i takowe zabrano.

Znany Papineau, który tak ważną grał rolę w powstaniu kanadyjskim, zawinął z Nowego-Jorku do Hawru na pokładzie statku pocztowego *Sylvie de Grasse*.

Rozgłoszony zamiysł podpalenia zbrojowni w Tulonie powstał przez podstęp stojącego na straży żołnierza, którego niedawno do wojska zaciągnięto. Przez udanie, jakoby fregatę ocalił, chciał on zostać kapralem.

Holandyja.

Druga izba Stanów Jeneralnych rozpoczęła znowu prace swoje d. 28go lutego.

Pisma antwerpskie (a po nich amsterdamski *Handelsblad*) zawierają następującą wiadomość z Londynu: »Poseł belgijski umawiał się z lordem Palmerston i hrabią Sebastiani pod względem żeglugi na Skaldzie. Przedłożył im pytanie, ażali dodatkiem do traktatu pokoju nie dałaby się uporządkować zamieniona w kapitał opłata od ciężaru okrętów. Odpowiedź pomyślnie wypadła. Obaj, tak lord Palmerston jakoteż hrabia Sebastiani oświadczyli, że mają zamiar urządzenie to jak najdobitniej wesprzeć.«

Belgija.

»Gazeta Kolońska« donosi z Bruxelli pod d. 5. marca wieczorem: »Dzisiaj mówił w izbie reprezentantów najprzód minister wojny i wykazał

niepodobieństwo dania ze skutkiem oporu. Honor nie wymaga, ażeby się ślepo poświęcać; gdyby Belgija na wszystko nawet odważyć się chciała, straciłaby tylko ale nicby nie zyskała. Przechodził różne systematy opozycyi i dowodził, iż niczego niemi osiągnąć nie można. Następnie reprezentant z Tournaj, pan Doignon, powstawał z wielką dobitnością przeciw ministerjum i traktatowi. Twierdził, że izba nie jest właściwą do rozstrzygnięcia, jednakże żadnej szczególnej nie podał mocy. Po nim hrabia Felix Merode mówił długo o stosunkach do mocarstw, skarżył się mocno na Francyję i Angliję i na sposób, jakim Belgiję opuszczono. Cała mowa jego do tego wszakże zmierzała, że jedynie uległość pozostaje. — Wszędzie największa spokojność panuje w mieście.«

Izba reprezentantów toczyła dalej d. 6go marca obrady o przyjęcie traktatu pokoju. Po zagajeniu posiedzenia kilka próśb odczytano. Verhaegen, deputowany z Bruxelli, wstąpił na mównicę. Rozpoczął tēm, że polityczne pytanie to ze wszystkich względów badał; następnie z głębią przekonaniem, dzielonym przez większość zgromadzenia, rozbiierał materyjalne położenie Belgii i przebiegał wszelkie odcienia pomyślności oraz terażniejszego tak przemysłowego jakoteż finansowego przesilenia. Przyszłszy do pytania o banku, powstał dzielnie przeciw zarzutom, których przedmiotem był zawsze ten zakład ze strony nierzetelnych przeciwników. Po nim minister spraw zagranicznych wstąpił na mównicę, dla objaśnienia polityki, którą rządowi przyjąć należało. — Wojsko z obozu wkrótce na swoje łeże powróci.

Powolne postępowanie w rozbiieraniu pytań politycznych, łącznie z niepewnymi poruszeniami na giełdzie paryzkiej, wywarło wpływ wielki na kurs giełdy bruxelskiej. Takowy d. 6go marca stał bardzo słabo.

Dzienniki frankfortskie pod d. 3. marca o godzinie czwartej po południu donoszą z Bruxelli, co następuje: »Rozchodzi się pogłoska, że pan Hody, naczelnik naszej policyi, wczoraj w wieczór, celem sprawdzenia istniejącego spisku przeciw bezpieczeństwu państwa, do Leodyjum wyjechał. Zamiarem tój podróży ma być także uwięzienie redaktorów dziennika *Espoir*. Jednakże *Observateur* za tę wiadomość nie zaręcza. — Przedwczoraj o godzinie dziewiątej stawiono pana Barthels w sądzie aplacyjnym przed radcą Corbisier. Po skończonym badaniu, które dłużej niż przez godzin sześć trwało, odprowadzono pana Barthels pod konwojem jednego urzędnika policyi i żandarma do więzienia. Jeneralny adwokat de Bavay odebrał w tój sprawie zlecenie

zajęcia się urzędowaniem publicznego ministeryjum. Wczoraj zrana od godziny dziewiątej aż do drugiej, był p. Kats badanym i także do ścisłego więzienia odprowadzonym.

Niemcy.

Na zgromadzenie Stanów Królestwa Hanowerskiego, odroczone dnia 22. czerwca r. z. a na dzień 15. lutego r. b. zwołane, nie przybyło 23 deputowanych, aże ciż ani przed marszałkiem, ani przed prezydentem drugiej izby nie usprawiedliwili się z swojego nieprzybycia, ani z posad swoich jako deputowani nie zrezygnowali, przeto reskryptem królewskim z d. 21. lutego r. b. wezwano ich: lub do stawienia się w przynależnym czasie dla usprawiedliwienia się z swęj nieobecności, albo dla podania swęj rezygnacyi. Gdy atoli pomienieni deputowani wezwania tego albo wcale nie usłuchali, lub takowe niedostatecznie wypełnili, Król Jmć. reskryptem z dnia 2. marca r. b. widział się spowodowanym odroczyć zgromadzenie Stanów: i w. miejsce nieprzybyłych deputowanych nowe rozpisac wybory.

Prussia.

Z Wrocławia donosi Gazeta tamtejsza pod d. 5. marca: »Dnia dzisiejszego rozpoczął się najłaskawiej przez Najjaś. Pana zezwolony ziemski Sejm generalny, składający się z 46 członków ziemskich. Sejmu takiego nie było od r. 1824 i ma on naradzać się nad 41 przedłożeniami, dotyczącemi się: przemiany listów zastawnych, umorzenia tychże i modyfikacyi niektórych organicznych urzędzeń.«

Rossyja.

Dnia 11. stycznia przenióśł się do wieczności w Petersburgu prezes departamentu praw Rady Państwa, rzeczywisty radzca tajny, Michał hrabia Sperański, mąż znakomity z zasług dla monarchów i Rossyi położonych, mający udział w jedném z najświetniejszych czynów obecnej epoki, ułożeniu Zbioru Praw Cesarstwa Rossyjskiego. (Gaz. Por.)

Serbija.

— Z Semlina d. 28. lutego. —

Konstytucyję Państwa Serbskiego odczytano dnia 25. t. m. na *Kuli Megdan* (na placu między miastem a twierdzą Belgradem) w obec licznego zgromadzenia ludu, w tureckim i serbskim języku. Ponieważ z najmniejszej włości jednego a z większych po dwóch, trzech i kilku deputowanych przysłało, przeto ich liczba do pięciu tysięcy dochodziła; bliźko połowa przybyła z najodleglejszych okolic jako nieproszeni goście, tak, iż liczba obcych, zebranych

dla słuchania Konstytucyi, do 8000 sięgała. Jako komisarz ze strony tureckiej był do tego przeznaczony Jussuf Pasza, Wezyr Belgradu, a ze strony Rossyi konsul w Belgradzie, Jerafim Wasstienko. Jefrem Obrenowicz mianowany jest prezesem Senatu. (Adler.)

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 18. b. m. dano w teatrze polskim komedyję: *Matheo* czyli *Dwaj Florenczykowie*, z francuzkiego p. Laurencin; lecz jak się dowiadujemy, sztuka ta nie bardzo zajęła publiczność. Wyborna i żwawa gra roli głównej — *Matheo* (p. Nowakowski) — nie mogła zastąpić dramatycznych wad tej poezyi, a niepodobieństwo do prawdy niektórych sytuacji uderzało w sposób rażący. Z tém wszystkiém żywy charakter *Matheo*, rąca i zwinna gra jego roli, osłoniły po największej części uchybienia autora i to wszystko, co aktor powinien naprawić albo przynajmniej w niepamięć podać. P. Nowakowski, jak się z gry jego okazuje, zastanawia się i rozmyśla nad swoją rolą, unieć ją zgłębić, umieć się nią przejąć; dla tego też pilność i gorliwość jego w zgłębieniu i oddaniu charakterów na wszelką zasługują pochwałą, i myniemy, że nie przesadzimy, jeżeli grę jego klasyczną nazwiemy. Wybornym był także majordomus *Venetti* (p. Rudkiewicz), który swoją prawdziwie komiczną rolę utrzymał na zakreślonym od poety szczyt, i tak ją przewiódł, że w karykaturę nie popadł. Równie pochwały godni są p. Smochowski (malarz *Giuliani*) i pani Rudkiewiczowa (*Stella*), którzy swoje role wybornie odegrali. — Dnia 16. b. m. odbyło się u Jegó Excellencyi JW. Prezydenta gubernijalnego ciągnienie losów, przeznaczonych na cel dobroczynny, jakieśmy w *Nowinach Lwowskich* dawniej już zapowiedzieli. Losów do wygrania było 153, składających się z robót ręcznych płci pięknej, z biżuterij i t. p., oddanych na ten cel przez osoby należące do pierwszych społeczeństw lwowskich. Dochód wynosił 1341 zr. m. k., z których 800 zr. m. k. oddano tutejszemu zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia, resztę zaś rozdano pomiędzy tutejszych najuboższych po domach. — W Terce, w cyrkule sanockim, zdarzył się na początku tego miesiąca smutny wypadek, mogący posłużyć za nową przestrożę do ostrożnego obchodzenia się ze strzelbami. Z Liska sprowadzono tam siodlarza do różnych robót. Ten przyprowadził z sobą chłopca o 12 do 14 latach. Do trzepania i przeczyszczenia włosienia końskiego dodano temu chłopcu do pomocy 13 letnią dziewczynę ze wsi. Gdy maj-

ster wyszedł był z izby dla jakiegoś zatrudnienia, chłopiec wziął nabitą strzelbę, która w izbie w jednym kącie stała, wymierzył do dziewczęcia i wypalił; — dziewczę z roztrzaskaną głową padło nieżywe na ziemię.

X***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie d. 18. marca 1839.

Z przypędzonych 95 sztuk wołów w 3 partyjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer, a mianowicie: Hersch Pohl z Brzeżan, 25 sztuk, ważących mięsa $13\frac{1}{4}$ a łożu $1\frac{1}{2}$ kamienia, po 75 zr.; Joel Sternberg z Kamionki, 22 sztuk, ważących mięsa 16 a łożu $2\frac{3}{4}$ kamienia, po 105 zr. 30 kr.; Hersch Pohl z Brzeżan, 48 sztuk, ważących mięsa $16\frac{1}{4}$ a łożu $2\frac{1}{2}$ kamienia, po 100 zr. w. w.

Od 1. do 15. marca 1839 przywieziono do Lwowa chleba 1765 cetn. 79 funt. a mąki 5999 cetnarów 34 funtów.

Sniatyn d. 15. marca 1839. Jarmark na Środopóście odbył się tu dnia 13. b. m. Koni niewiele było i te sprzedano zyskownie. Woły robocze mocno kupowano, tak do Galicyi jakoteż do Bukowiny, gdzie po przeszłoroczném przypomnieniu osadom bukowińskim przedwiecznych powiuności, obywatele sposób gospodarowania zmienić potrzebują i dworskie uprzęże na sposób galicyjskich zaprowadzić muszą; — ztąd utworzyła się większa potrzeba wołów roboczych i są nad proporcję drogie. Płacono parę po 280—290 i 300 zr. w. w., które na przyszłą wiosnę po wypasieniu ledwie 11 cetnarów ważyć mogą; tym sposobem wypadają 10 cetnarowe od 200 do 220 zr., 9 cetnarowe od 170 do 200 zr. w. w. Mówiono o sprzedaży wołów barona Konopki, lecz pewności o skończonem kupnie nie było. To niewątpliwa, iż spekulanci żurawieńscy byli w Mikulińcach; dawali (jak mówią) po $14\frac{3}{4}$ czerw. zł. a żądano 16 czerw. zł. z radaszem; woły mają ważyć 12 cetnarów. Niezgodzono się i wezwano ich powtórnie z Żurawna dla ukończenia handlu. Jeżeli te woły po 12 cetnarów ważyć będą, byłyby bardzo tanie, gdyż wynosiłaby para bez radaszu 320 zr., do których 90 zr. kosztu do Wiednia doliczwszy, kosztować będą 410 zr. w. w.; z $\frac{9}{100}$ odciążenia należy wyderki handlarzów wiedeńskich (bo i od tych pieniędzy, które na taborze płacą, odciążają $\frac{1}{100}$ za dwa dni czasu) wypadnie zatem cetnar po 33 zr. 30 kr. w. w. Zdaje się więc, że albo cena wyższa, lub woły mniej ważyć mu-

szą, tém bardziej, gdy 100 dolarkmiac się ma do maja. Jeżeli spekulanci na taką cenę zakrawają, to lepszy będzie rachunek niedotuczone woły do roboty sprzedawać i kupować. Spekulant ryzykujący pieniądze, zasługuje, ażeby taniej w domu lub w kraju kupić, 37 zr. w. w. jednak powinien za cetnar zapłacić, resztę zostawia się w zysku i szczęściu; lecz kupujący obok ceny zniżają wagę o pół lub cały cetnar, i nie dając przyzwoitej ceny, zmuszają właścicieli puszczać woły na swój rachunek; równie, byle cokolwiek pokup był lepszy w Ołomuńcu, leca, płacą bez rachunku. Utworzyło się kupców tysiące, z których jeden przed drugim chwytą; z tąd wniossek naturalny: strata, płacz i zgrzytanie zębów. Na koniec osiada taki spekulant w Ołomuńcu, rujnuje przybywających z wołmi i przychodzi do majątku powtórnie. — Podług wiadomości wiedeńskich spekulant nie może za 11 cetnarowe woły więcej zapłacić jak 310 zr. w. w. bez radaszu, 10 cetnarowe 265 zr. w. w., 9 cetnarowe (które się na nogach sprzedają, bo do Wiednia takich mało kupują, tylko na konsumcyję krajową, gdyż 17 zr. m. k. kosztu taborowego nie mogą znieść) obrachować trudno. — Chwałą ogółem, iż woły w tym roku dobrze się tuczą i więcej ważyć będą niż okaza. — Zyczyłoby wypadało, ażeby z zachodnich cyrkulów, gdzie śniegów już nie ma, woły teraz ze stajen puszczano, bo śniegi, naboje, a potem złe drogi zatrzymają woły tak dalece, iż później napływ będzie większy niż potrzeba, a okoliczność ta grozi niżeniem cen. — Wołów zimuje się więcej niż w roku przeszłym, chociaż wiele stajen zapelnionych drobnemi wołmi; jednak te równie potrzebę mięsa zastąpią jak i duże, chociaż do Wiednia i miast stołecznych dla opłaty zakupowane być nie mogą; ale w kraju dla rzeźnika powabniejsze od dużych, byle tłuste.

Wódka nie má pokupu; dają 1 zr. m. k. za konew 4 garncową. Kłóło Lwowa i Żurawna płacą po 16 kr. m. k. za garniec szumówki 20 stopniowej. — Pszenica staniała; ale żyto, którego tak mało było, jeszcze bardziej staniało; okazuje się, iż obejść się można bez każdego artykułu, który drogi. Pszenica jest po 6 zr., żyto po 4 zr., kukurudza po 3 zr. 30 kr., bardzo ładna po 4 zr., owies po 1 zr. 40 kr. w. w., ale nie ma kupca, któryby zaliczył pieniądze.

TEATR POLSKI.

Intro: (po raz 4ty) Król żołędny, czyli: Szuler i grobarz, obraz z życia w 4ch oddziałach ze śpiewami. — (Ostatnie przedstawienie przed Świętami.)